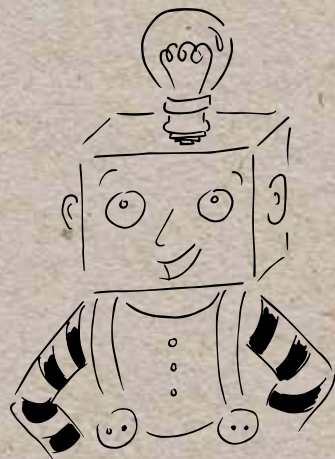




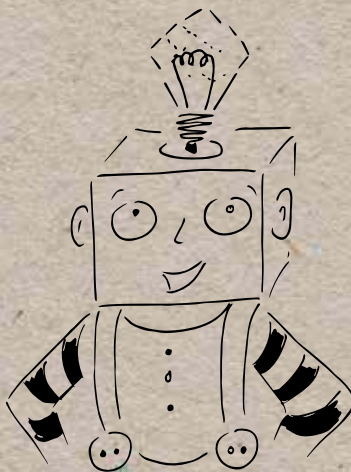
jestem z
GDAŃSKA

rozwijam się

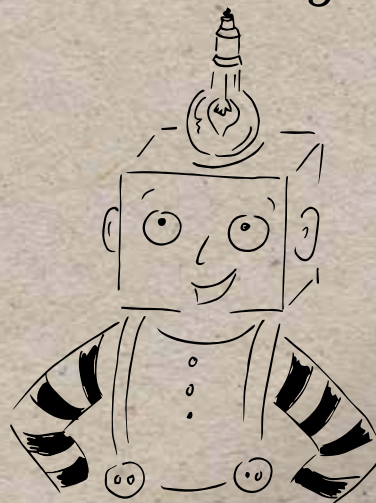
mądrze



twórczo



inaczej



KREATYWNA
PEDAGOGIKA

UCZYMY MĄDRZE, TWÓRCZO, INACZEJ



Credo

nauczycieli Kreatywnej Pedagogiki



Każdy uczeń ma talenty. Zadaniem nauczyciela jest je odkryć i rozwijać.

Każdy nauczyciel jest zdolny do motywującego i inspirującego nauczania.

Lekcja to spotkanie uczniów i nauczyciela, podczas którego każdy wnosi swoje doświadczenia, pomysły, inspiruje jeden drugiego.

Szkoła, rodzina i społeczeństwo powinny wspierać ucznia w jego rozwoju, ucząc się stale swoich ról i współpracując ze sobą dla dobra dziecka.

Nauczyciel odgrywa różne role w procesie nauczania: mentora, tutora, organizatora, mistrza, „energizera”. Z czasem daje się „wyręczać” w tych rolach uczniowi, aby to on świadomie, odpowiedzialnie i twórczo kierował swoim dorosłym życiem.

Idea Kreatywnej Pedagogiki opiera się na współpracy i nieustannym dokształcaniu zawodowym. Nauczyciele „siecują się”, aby doskonalić swój warsztat przez całe życie.

Istotą szkoły jest zmiana w płynnej rzeczywistości, dlatego my chcemy zmiany oddolnej i dobrowolnej. Poszukujemy nowych idei, przyjaznych rozwojowi dziecka i korzystamy ze sprawdzonych dobrych praktyk. Chętnie podejmujemy współpracę ze wszystkimi instytucjami, które mają na celu podnoszenie jakości edukacji w naszym mieście, regionie i kraju.

Jesteśmy przekonani, że talenty każdego ucznia i nauczyciela mogą posłużyć do przyszłej jakości życia obu. Pracujemy dla dobrostanu społecznego.

Agnieszka Tomasik

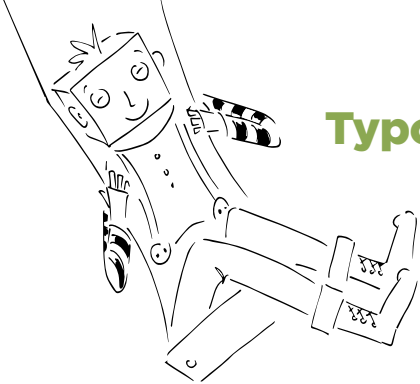
Najważniejsze 45 minut, czyli lekcja jako spotkanie

*Powiedz mi, a zapomnę.
Pokaż mi, a zapamiętam.
Pozwól mi zrobić, a zrozumiem*
Konfucjusz

Gdybyśmy mieli krótko opisać historię teorii nauczania, można by ją streścić w sformułowaniach: „od bierności do aktywności”, „od form podawczych do działania”. Model nauczyciela wszechwiedzącego, autorytetu ex cathedra powoli zmienia swą postać, pozostając nie mniej ważną w życiu ucznia. Przypomnijmy kilka teorii, które zaważyły na kształcie relacji nauczyciel – uczeń. Wciąż aktualna, jakże trwała idea starożytna, zgodnie z którą nauczyciel mentor przekazuje swemu uczniowi całą dostępną wiedzę o świecie i tradycja myśli oświeceniowej, która uznaje dziecko za tabula rasa. To koncepcje w znacznym stopniu umacniające bierne nauczanie, zgodnie z którym uczeń to ten, który „nie wie”, a nauczyciel to ten, który „wie”. Oto mistrz przemawia do ucznia i uznaje, że to co powiedział, uczeń przyjmuje i pamięta. Przypomina to trochę człowieka, który wrzuca do worka różne przedmioty, sądząc, że po jakimś czasie wyciągnie to samo. Dziś już wiemy, że to myślenie utopijne, a proces uczenia się jest bardziej skomplikowany. Oparcie modelu nauczyciela na silnym autorytecie, przewadze i władzy budowało przez wieki szkolną hierarchię, która dawała poczucie bezpieczeństwa nauczycielom i słabą pozycję uczniom. Z czasem spotkała się ona z wszechstronną krytyką, której apogeum właśnie przeżywamy. Na przełomie XIX i XX wieku Dewey krytykował bierne uczenie i dopominał się, aby zauważyć w uczniu człowieka potrzebującego twórczej aktywności, uczącego się „poprzez działanie”. Potem szkoła

humanistyczna domagała się, aby nauczyciel zauważył konteksty w procesie nauczania, sytuację psychospołeczną ucznia, świat prywatny z którym przychodzi do szkoły. Propagatorką tych idei jest liderka Kreatywnej Pedagogiki Krystyna Baryś, która często powtarza: „Uczeń przychodzi do szkoły z dwoma plecakami. W jednym ma książki i zeszyty, w drugim cały swój świat: samotność, rozwód rodziców, marzenie o sukcesie sportowym albo chorobę dziadka. Nauczyciel powinien zawsze o tych dwóch bagażach pamiętać”.





Typowa klasa, samochód i źródło informacji...

Dzisiaj...



Dawne formuły wyczerpały się na tyle, że przestały być skuteczne, a może jest jeszcze inaczej – zmieniły się definicje kształcenia, oczekiwania egzaminacyjne, wymagania pracodawców. Już nie wystarczy wiedzieć, trzeba jeszcze umieć tą wiedzą zarządzać. Należy zdobywać umiejętności, a nie tylko znać definicje. Nie tyle ważne jest „wiedzieć”, ale trzeba „wiedzieć-analizować-syntetyzować-wnioskować-przetwarzać- odnajdywać konteksty-dać osąd krytyczny”.

Tego oczekują od współczesnego maturzysty autorzy zadań egzaminacyjnych i tego oczekują pracodawcy, gdy pytają na rozmowach kwalifikacyjnych o własne inicjatywy i zrealizowane projekty. Tymczasem odnosi się wrażenie, że szkoła wciąż uczy bierności, wiedzy pamięciowej i działań odtwórczych. Nauczyciele frustrują się brakiem efektywności nauczania, uczniowie i rodzice uznają, że szkoła nie spełnia ich oczekiwań i próbują szukać pomocy w alternatywnych systemach albo na drogich korepetycjach. Mimo wyzwań, jakim powinno sprostać nowoczesne kształcenie, wciąż trudno przesterować szkołę na nowe tory. Te trzy ilustracje świadczą najlepiej o dysharmonijnym rozwoju zdobyczy naszej cywilizacji:

Czterdzieści lat temu...

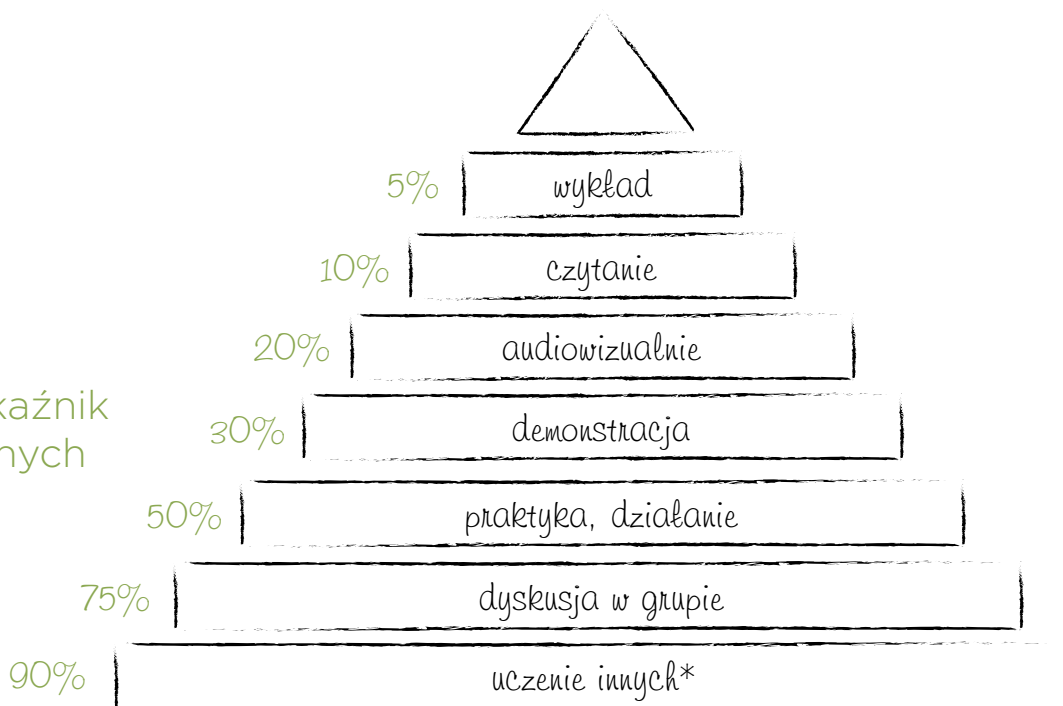


Kilkadziesiąt lat temu...





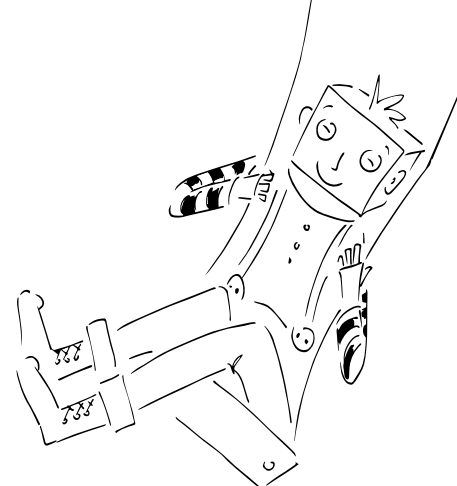
Średni wskaźnik zapamiętanych informacji



* bezpośrednio wykorzystanie zdobytej wiedzy

Zmieniało się źródło informacji – od lektury codziennej gazety, wiadomości w telewizji przechodzimy ku informacji natychmiastowej, trudno weryfikowalnej w Internecie. Dzięki coraz doskonalszemu transportowi, świat, Europa stają się coraz bliższe. Tylko jedno łączy zamieszczone wyżej ilustracje – wciąż w sali szkolnej dominuje ta sama przestrzeń niewygodnych ławek, przystosowana do jednej formy podawczej – wykładu, organizującego lekcję jako „bierność” ucznia i „aktywność” nauczyciela. Nauczyciele mówią: to wygodny układ, mogę „zapanować” nad uczniami, udaje się tak utrzymać dyscyplinę i spokój, nie gadają, to pomaga skupieniu. Czyżby rzeczywiście dyscyplina i cisza były najważniejsze? Kiedy dzieci uczą się najefektywniej? Gdy jako nieruchome punkty usiłują wykonać zadanie, które zadaje im nauczyciele? Czy wówczas, gdy rozwiązują problem skomplikowany, opierając przesłanki na wiedzy już skonstruowanej w ich umysłach? Badania naukowców są niepodważalne, a mimo to wybrzmiewają jak słowa wołającego na puszczy. Efektywność nauczania w formie podawczej to zaledwie 5-15 procent skuteczności, natomiast, gdy dzieci działają, uczą innych, wykonują zadania, czerpią z lekcji już w kilkudziesięciu procentach więcej.

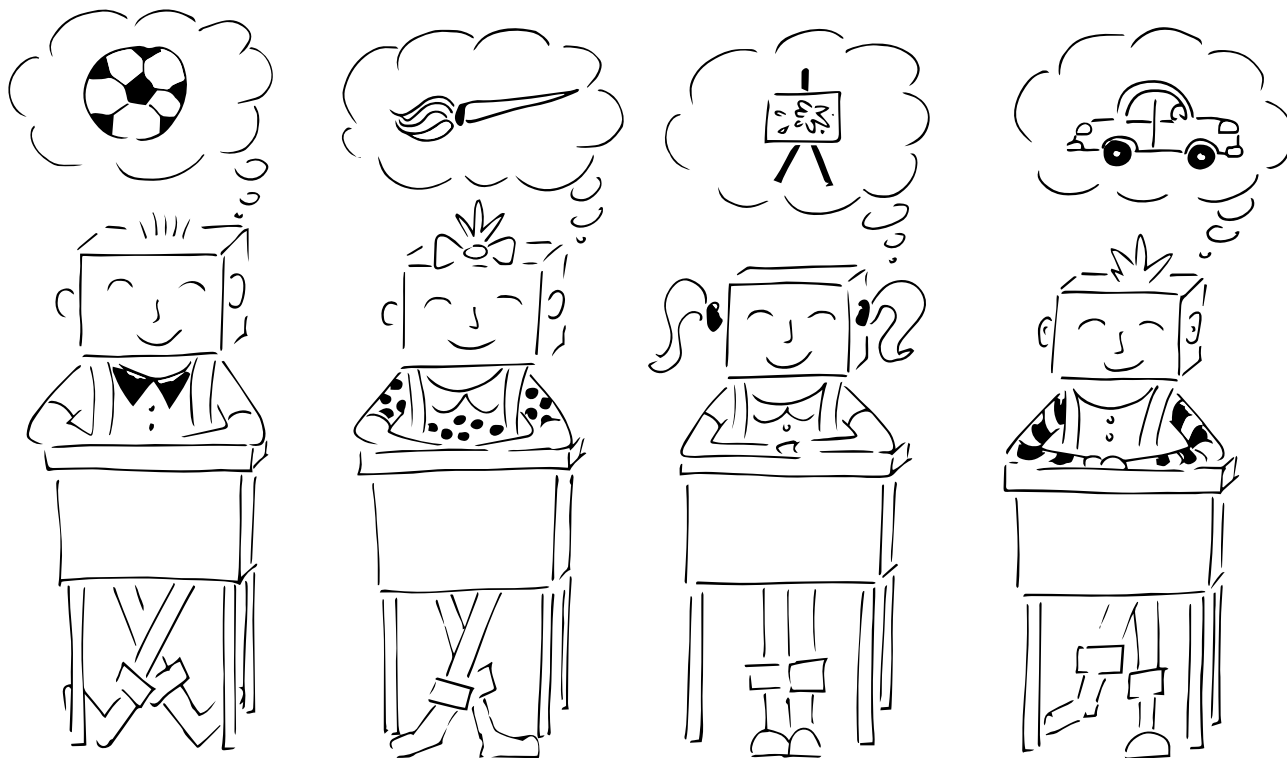
Nauczyciele wciąż o tym zapominają lub wymawiają się trudnościami, jakie niesie aktywizujące nauczanie. Zmiana metody, umiejętność powolnego wycofywania się ze swojej aktywności na rzecz aktywności ucznia została nazwana przez ruch budzących się szkół „przejęciem od kultury nauczania do kultury uczenia się” i słusznie jest postulowana przez wszystkie współczesne środowiska nawołujące do zmiany paradygmatu edukacji, które powołują się na najnowsze odkrycia neurobiologii, psychologii rozwoju i medycyny.



Warto jednak poczynić trud zmiany stylu nauczania, warto dla samego siebie. Nauczyciel, który nic nie zmienia przez lata w swoim warsztacie, traci kontakt z rzeczywistością, popada we frustrację, opowiada o swoim „wypaleniu zawodowym”. Co gorsza żyje w ułudzie, że to, co dawne sprawdza się (gdyby było efektywne 100% uczniów osiągałoby najlepsze rezultaty, a tak nie jest) i nieustannie obawia się wszelkich zmian. Tymczasem żywiołem szkoły powinna być właśnie zmiana, modyfikacja metody – przecież za każdym razem, gdy wchodzimy we wrześniu do szkoły, zastajemy nowy komplet dzieciaków, a nawet te, które pożegnaliśmy przed wakacjami, są już innymi ludźmi, bo dorastają i przepoczwarzają się w naturalny dla siebie sposób. Metody pracy nie są w tym kontekście wymysłem specjalistów od dydaktyki, ale dostosowaniem kształcenia do grupy lub osoby, która do mnie przychodzi.



Przygotowanie kolejnych lekcji właśnie na tym polega, że nie rozmyślam, jaki materiał mam „przerobić” w środę z klasą 4c, ale na tym, kim jest ta grupa dzieci, które 4c stanowią. Jasiu lubi bawić się samochodami, a Kacper marzy o spotkaniu Roberta Lewandowskiego, Zosia świetnie rysuje i Kasia próbuje ją naśladować. Pierwsze zadanie przed przygotowaniem lekcji dla nauczyciela brzmi: „Nauczycielu, poznaj swojego ucznia. Twoje nauczanie będzie bardziej efektywne, gdy wykorzystasz zainteresowania, talenty i możliwości uczniów, gdy weźmiesz pod uwagę ich potrzeby”. Jeśli mamy ucznia nadaktywnego, potrzebującego ruchu nawet podczas lekcji, warto tak pokierować lekcją, aby miał szansę swoje potrzeby realizować. Inaczej będzie czuł się jak więzień, który oczekuje wyłącznie na dzwonek – lekcją męczarnią nie jest lekcją efektywną.



Warto pójść ku nowej idei **lekcji jako spotkania**, bo szkoła to ludzie – a każdy wnosi do niej cały swój niepowtarzalny świat. Zgodnie z tą ideą nauka odbywa się przez całe życie, uczy się uczeń i uczy się nauczyciel. Nie segregujemy dzieci i młodzieży: każde dziecko jest zdolne, a zadaniem nauczyciela powinno być odkrywanie i wspieranie tych talentów, a także docenienie każdej umiejętności, aby nie oceniać tylko wybranych. Lekcja jako spotkanie to też odwracanie hierarchii dotąd uznanych: ważny jest przede wszystkim człowiek a nie program, myuczniowie i nauczyciel, a nie ja- nauczyciel. Wreszcie istotne jest, aby lekcja była głównie działaniem uczniów, a nie pogadanką uprawianą przez nauczyciela. I wreszcie to co, najważniejsze: radość ze spotkania Jasia, Krzysia i Emilki, i nauczyciela wyrażającego zainteresowanie każdym pojedynczym uczniem, potrafiącego docenić wszelkie odpowiedzi i wysłuchać najróżniejszych opowieści. Dobra atmosfera to taka, gdy uczeń czuje się bezpiecznie, może zawsze zadać pytanie, wyrazić swoją opinię, podzielić pomysłem, współpracuje z kolegami, ma szansę na twórczą i uzasadnianą pracę, jest aktywnym podmiotem działań. Niech lekcja będzie przygodą, wydarzeniem dnia, chwilą, na którą się czeka, a potem po latach wspomina. Najważniejsze jest 45 minut. Nauczyciel może uczynić z nich cudowne zdarzenie, które jego uczniowie zapamiętają na całe życie, a może też w tym czasie zbudować w umysłach życiową traumę. Taka moc! Wtym sensie przez wieki nic niezmieniło się w idei nauczania: w szkole najważniejsza jest relacja nauczyciel-uczeń. Nie sposób oddzielić przedmiotu nauczania od osoby. Dlatego cenię bardzo ten zapis w KarcieNauczyciela, który wyznacza nam zadanie, aby przez całe swoje zawodowe życie nauczyciel „dążył do pełni własnego rozwoju osobowego”. Kreatywna Pedagogika powstała z pragnienia realizacji tej pięknej idei samodoskonalenia, którą możemy sprowadzić do słów: „Uczę się, aby uczyć lepiej: mądrze, twórczo, inaczej”.

EWOLUCJA W MYŚLI PEDAGOGICZNEJ

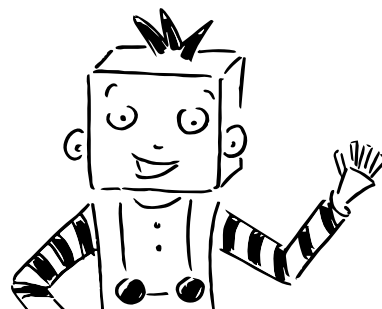
lekcja: wykład, pogadanka
nauczyciel: autorytet (wiedza)
uczeń: poddany procesowi uczenia (niewiedza)



lekcja: ćwiczenia, testy
nauczyciel: trener
uczeń: trenujący



lekcja jako spotkanie
uczeń i nauczyciel: wspólne działanie,
tworzenie, dialog, samodoskonalenie





Jak **nas znaleźć?**

Strona miasta – historia Kreatywnej Pedagogiki i programy profilaktyczne
http://www.gdansk.pl/kreatywna_pedagogika

Facebook – aktualności i inspiracje
<https://www.facebook.com/kreatywnapedagogika2014/>

Blog – pomysły dydaktyczne
<https://kreatywnapedagogika.wordpress.com>

Mail
kreatywnapedagogika@gmail.com

Telefon
572 123 721

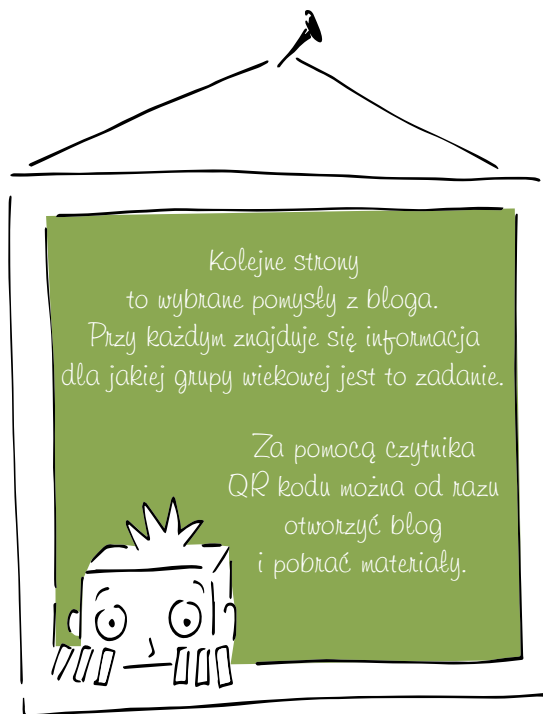


BLOG KREATYWNEJ PEDAGOGIKI,

to nasza wirtualna przestrzeń
do dzielenia się pomysłami,
których wciąż przybywa.

A w nim kategorie:

Cykl zabierz to ze sobą do szkoły, do przedszkola
Programy profilaktyczne
Przestrzeń w edukacji,
Teatrzyk Kamishibai,
Dobra książka, polecamy,
Okiem i uchem psychologa,
Sprawy wychowawcze,
Sztuka autoprezentacji,
Na rozgrzewkę,
Przed maturą,
Zrób to sam,
Świetlica,





oprac. Izabela Banaszczyk, Magdalena Buda

Początek roku szkolnego, tak dużo trzeba zorganizować, przygotować. Piszemy między innymi plany wychowawcze dla naszych klas. W planach tych, zaś wspominamy o kontrakcie, który zawieramy z grupą. Różne są pomysły jak zabrać się za tworzenie zasad. Czasem zostawiamy tę kwestę uczniom i spisujemy ich propozycje, czasem podajemy po prostu nasze wymagania. Przygotowałyśmy klasowe zasady. Można z nich skorzystać, jak z gotowego materiału do pracy. Można potraktować je jako inspirację i zaangażować uczniów do stworzenia własnych plakatów.

Często jednak pojawia się pytanie, jak skutecznie wprowadzić zasady w klasie i jak sprawić żeby grupa ich przestrzegała? Tu przyda się kilka praktycznych wskazówek:

1. Zasady formułujemy krótko. Nawet jako hasła, równoważniki zdań.
2. Piszemy konkretnie, a nie ogólnie.
3. Piszemy w sposób zrozumiały dla ucznia, dostosowany do jego wieku.
4. Zdania formułujemy pozytywnie, bez użycia słowa „NIE”. To mają być podpowiedzi jak się zachowywać, a nie czego nie robić.
5. Dla młodszych dzieci konieczne są ilustracje przedstawiające daną zasadę.
6. Dla starszych uczniów rysunek, piktogram będzie również ważny jako forma szybkiego komunikatu (jak znak drogowy)
7. Lista zasad musi być krótka, bo wtedy jest realna do przestrzegania (maksymalnie 6 zasad)
8. Zasady spisujemy dużymi literami i ilustrujemy. Plakat, co najmniej w formacie A2, wieszamy w widocznym miejscu w klasie.
9. Warto zostawić miejsce na dopisanie jakiejś ważnej zasady, która może pojawić się w danej grupie, w ciągu roku szkolnego.

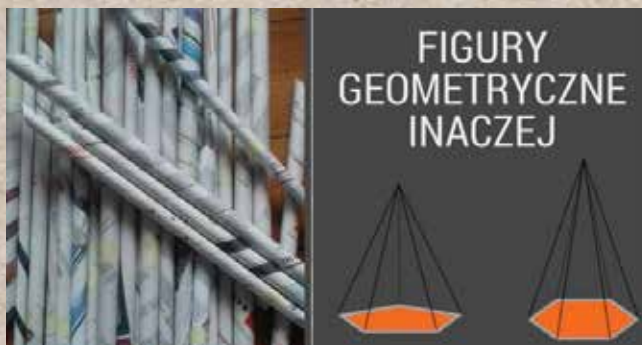
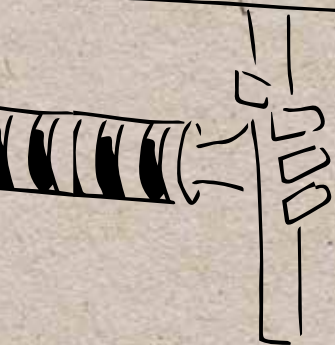
Zasad używamy każdego dnia do porozumiewania się z grupą. Przypominamy je bardzo często. Najlepiej za każdym razem w takiej formie, jak je zapisaliśmy. Dzięki temu uczniowie szybciej je zapamiętają. Aby nie zwracać ciągle uwagi możemy przypomnieć zasadę. Na przykład, zamiast: „Wojtek nie biegaj tutaj, wiesz, że nie wolno!” Mówimy: „Nasza zasada-W sali chodzimy”.





To przykład listy zasad dla starszych. Reguły sformułowane trochę przekornie, ale może tak lepiej trafią do nastolatków. Ta lista może też stać się, od razu programem pracy wychowawczej na cały rok szkolny. Każde hasło, po kolei „rozpracowujemy” z uczniami przez 4 tygodnie. Zaczynamy od słowa **szacunek**. Przygotowujemy na ten temat warsztaty podczas lekcji wychowawczych, oglądamy filmy, a przede wszystkim rozmawiamy z klasą. Okazuje się, że zasady można sprowadzić do wartości międzyludzkich.





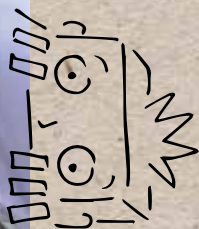
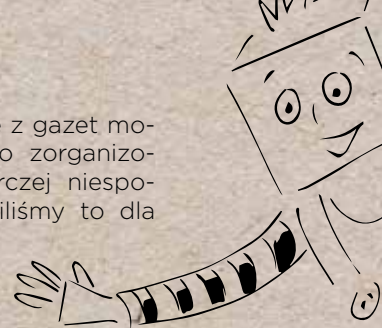
oprac. Izabela Banaszczyk, Magdalena Buda

Uczniowie często mają problem z wyobraźnią przestrzenną. Niestety zauważamy to dość późno, bo dopiero wtedy, gdy na matematyce zaczynamy temat figur geometrycznych. Zawsze w klasie jest kilka osób, które nie rozumieją przerabianych wtedy treści. Próbują wybrnąć z trudnej dla nich sytuacji ucząc się na pamięć, co oczywiście do niczego dobrego nie prowadzi. Żeby używać wyobraźni przestrzennej trzeba najpierw doświadczyć jej na materiale konkretnym, trójwymiarowym. Do tego przyda się zaproponowany przez nas pomysł na stworzenie pomocy dydaktycznych i to w nurcie EKO. Zadanie zaliczamy zatem do tych, recyklingowych. Potrzebne będą nam stare gazety codzienne w dużym formacie, oraz papierowa taśma klejąca, bo nie trzeba jej ciąć, wystarczy odrywać kawałki. Potem wszystko dzieje się tak, jak na załączonych obrazkach. Bierzymy dwie strony gazety i zaczynając od rogu zwiijamy je w ścisły rulon. Pozostałą końcówkę skleamy taśmą.





Pomysł na budowanie z gazet możemy wykorzystać do zorganizowania dla klasy twórczej niespodzianki. Tak jak zrobiliśmy to dla pewnej 2 B.



Gdy materiału stworzymy już dużo możemy przystąpić do budowania. Wtedy znów przyda nam się papierowa taśma, która umożliwi sklejenie rogów. Zachęcamy zatem do budowania figur na lekcji matematyki, a później liczenia pola i objętości, itd. Do wyznaczenia wysokości możemy użyć kolorowej tasiemki. Żeby dokładnie sprawdzić wymiary naszych figur o gabarytach XXL przydatne będą papierowe taśmy do mierzenia, które dostaniemy w markecie budowlanym lub w popularnym sklepie meblowym.





oprac. Izabela Banaszczyk, Magdalena Buda

Na różne sposoby próbujemy zachęcać dzieci i młodzież do czytania. Organizujemy konkursy, maratony czytelnicze, dajemy punkty za przeczytane książki, określamy liczbę wypożyczeń ze szkolnej biblioteki dla danej klasy, itd. A gdyby tak zachęcić do czytania całkiem inaczej? Stworzyć czytającą społeczność, sprawić, że czytanie stanie się stałym punktem szkolnego dnia, z czasem będzie modne, a w końcu naturalne dla każdego? Jak to osiągnąć? Podajemy dziś przepis na „czytanie po bostońsku”.

Nie wymyśliliśmy go sami, czerpiemy z doświadczeń innych. Pewne gimnazjum w Bostonie, z najgorszą opinią w całym mieście, przewidziane do likwidacji wraz z nowym dyrektorem dostało szansę na całkowitą zmianę sytuacji. Dyrektor wprowadził obowiązkowe poranne czytanie. Każdy nauczyciel w każdej klasie rozpoczynał dzień od przeczytania na głos fragmentu książki. Szkolny dzień kończył się indywidualnym dziesięciominutowym czytaniem dowolnie wybranej lektury. Czytali wszyscy, cała społeczność, o stałej porze. Po trzech latach, szkoła ta miała wielu chętnych, którzy chcieli się w niej uczyć, bo znacznie poprawiły się wyniki jakie osiągnęli uczniowie, a najbardziej w testach czytania. Więcej na ten temat można przeczytać w książce Wychowanie przez czytanie autorstwa Ireny Koźmińskiej i Elżbiety Olszewskiej, wyd. Świat Książki. Może spróbujecie wykorzystać ten przepis w swojej szkole? Pamiętajcie „przykład idzie z góry”. Taki projekt uda się zrealizować, jeśli dyrektor zainicjuje całą czytelniczą akcję i włączy się w nią wszyscy, bez wyjątku. W Gdańsku, kilka szkół z dużym powodzeniem realizowało przepis na czytanie, dlatego dzielimy się dobrą praktyką, żeby było takich miejsc coraz więcej.



PRZEPIS NA CZYTANIE PO BOSTOŃSKU

SKŁADNIKI:

- KSIĄŻKI CIEKAWY I LUBIANE PRZEZ DZIECI
- GAZETY, KOMIKSY, CZASOPISMA

PRZYGOTOWANIE:

- RANO NAUCZYCIEL CZYTA PRZEZ 10 MINUT GŁOŚNO DLA CAŁEJ KLASY
- PO POŁUDNIU PRZEZ 10 MINUT KAŻDY CZYTA SAM

WSKAZÓWKI:

- CZYTAJĄ WSZYSCY: DZIECI, NAUCZYCIELE, DYREKTOR, WOŹNE, KONSERWATOR....
- USTALONE SĄ STAŁE GODZINY CZYTANIA
- KAŻDY SAM WYBIERA SWOJE LEKTURY
- Z PRZECZYTANYCH TREŚCI NIE ODPYTujemy UCZNIÓW, NIE ROZLICZAMY ICH, NIE STAWIAMY OCEN.



POLECA





oprac. Izabela Banaszczyk, Magdalena Buda

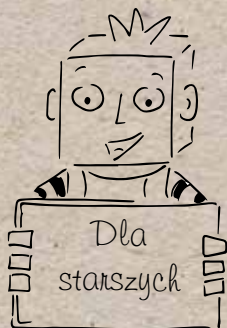
Niedokończona historia, to pomysł na zainicjowanie rysunków, które w sposób twórczy wykreują uczniowie. Jak będzie wyglądał rysunek, jeżeli dorysujemy resztę? Czego brakuje? Czy będziemy w stanie dopasować kamień do gotowego już rysunku? Co do kogo lub czego należy?

Jak to mówi Marta Jankowska: " My w Kretywniej nie malujemy paznokci , malujemy kamienie". Kamienie nie raz posłużyły nam jako pomoc dydaktyczna, Niedokończona historia, to pomysł na zainicjowanie rysunków, które w sposób twórczy wykreują uczniowie. Jak będzie wyglądał rysunek, jeżeli dorysujemy resztę? Czego brakuje? Czy będziemy w stanie dopasować kamień do gotowego już rysunku? Co do kogo lub czego należy? Żeby uzyskać taki efekt, trwały i estetyczny warto wykorzystać nasz sposób. Tak naprawdę nie jest to malowanie, czyli praca farbą i pędzlem. Używamy sprawdzonych, zwykłych i tanich mazaków (z sieciowego sklepu meblowego na literę I :) , czarnych cienkopisów i bezbarwnego lakieru do paznokci w celu utrwalenia całości. Największą intensywność koloru udaje się uzyskać na jasnych, prawie białych kamieniach.





Woreczek takich kamieni warto mieć w świetlicy, w klasie, w domu - jeżeli mamy małe dzieci. A główną zaletą jest to, że się nie niszczy! Pomoc dydaktyczna do wiecznego użytku.



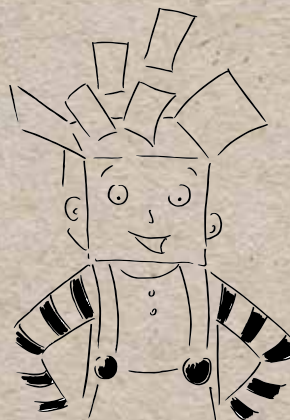


Dla starszych

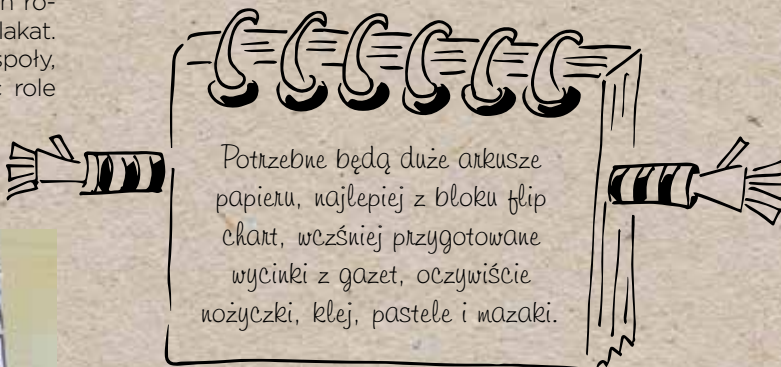


oprac. Izabela Banaszczyk, Magdalena Buda

MOODBOARD to w dosłownym tłumaczeniu tablica nastroju, jednak w Polsce używa się raczej nazwy tablica inspiracji, ponieważ szerzej oddaje znaczenie i sens stosowania tej techniki. Tablice takie używane są przede wszystkim przez architektów, projektantów wnętrz, projektantów stron internetowych, speców od reklamy. Co to właściwie jest MOODBOARD? To po prostu kolaż stworzony ze zdjęć, wycinków z gazet, słów, kolorów oddający nasze wyobrażenie o tworzonym właśnie projekcie. Nie jest to gotowy rysunek techniczny, czy wizualizacja wykonana w programie graficznym. Tu ważne są skojarzenia autora z danym tematem i to te wizualne jak i dotykowe, węchowe, słuchowe, czyli płynące ze wszystkich zmysłów ale także słowa, hasła, metafory. Tablica inspiracji ma za zadanie przekazać innym osobom dosłownie to co „siedzi w głowie” autora. Zamiast snuć opowieść i opierać się jedynie na przekazie werbalnym możemy posłużyć się konkretnym materiałem aby oddać swoje myśli, odczucia, nastroje i wyobrażenia.



Jak techniką MOODBOARD możemy wykorzystać w edukacji? Pomysł, który od dawna krąży wśród naszych kreatywnych nauczycieli i wykorzystywany jest na lekcjach z poszczególnych przedmiotów to stosowanie techniki MOODBOARD do pracy w grupach nad konkretnym zagadnieniem. W ten sposób można przeprowadzić np. sprawdzian ze znajomości lektury. Na zdjęciach przykładowe prace z „Ani z Zielonego Wzgórza”: Jest to sprawdzian inny niż wszystkie, bo polega na współpracy i wymianie informacji. Nie jest zwykłym odpytywaniem i szukaniem ewentualnych braków w wiedzy, czy luk pamięciowych u ucznia. Prawda jest taka, że jeśli ktoś wcześniej czegoś nie przeczytał, nie utrwalił, nie zapamiętał, to w ciągu tych dwóch godzin pracy ma na to szansę, ucząc się od swoich rówieśników, dyskutując z nimi i wspólnie planując plakat. Dlatego najlepiej sprawdzają się 3 – osobowe zespoły, w niektórych klasach warto również przydzielić role i zadania poszczególnym członkom grupy.



Na lekcji etyki, na godzinie wychowawczej można za pomocą tablic MOODBOARD porozmawiać o wartościach. Tu lepiej sprawdzają się prace indywidualne.



Każda grupa za pomocą techniki MOODBOARD przedstawia treść lektury wybierając najważniejsze wątki, fakty, przesłanie, cytaty, motywy, itd. Pracują wspólnie w czasie pierwszej godziny. Na drugiej lekcji grupa przedstawia swoją pracę, a każdy z uczniów zabiera głos. Nauczyciel i reszta klasy zadaje pytania.



oprac. Marta Jankowska

„Turlane opowieści” to gra, do której potrzeba jedynie kartki papieru, długopisu i kostki. Dobra zabawa gwarantowana! Gra składa się z tabelki, którą można wydrukować lub narysować oraz kostki do gry.

Zabawa polega na uzupełnieniu kolejnych pól tabeli tekstem lub rysunkiem. Następnie należy cztery razy rzucić kostką. Za każdym razem liczba oczek odsyła nas do odpowiedniego pola w odpowiedniej kolumnie tabeli. I tak np. gdy wyrzucimy kolejno: 6, 3, 2, 5. Odczytujemy pole 6 w kolumnie I (KIEDY), następnie pole 3 w kolumnie II (GDZIE), potem pole 2 w kolumnie III (KTO) i na końcu pole 5 w kolumnie IV (CO). A następnie tworzymy z tego krótką opowieść (możemy ją rozwijać, dodając kolejne określenia) lub początek opowieści, którą dopowiadamy/dopisujemy już według własnego uznania. Historia może być opowiadana lub zapisywana.

Warianty gry:

- 1) **solo** – każdy uczeń dostaje kartę pracy i kostkę, sam uzupełnia tabelę, rzuca kostką, zapisuje swoją opowieść. Potem historyjki możemy czytać na głos.
- 2) **w parach** – procedura podobna jak powyżej, tyle że po uzupełnieniu kart uczniowie zamieniają się tabelami i grają w grę kolegi/koleżanki lub wszystko robią wspólnie.



- 3) **w grupach** – najlepiej cztero- lub sześciuosobowych. Każda osoba uzupełnia jeden wiersz (grupy sześciuosobowe) lub kolumnę (grupy czterosobowe) tabeli. Najlepiej zrobić to na osobnych krótkich kartkach, które potem wklejamy do tabeli. Następnie każdy uczestnik turla cztery razy i tworzy swoją historię. Możemy wybrać tę najlepszą do prezentacji przed klasą. Możemy zapisać każdą w zeszytce. Możliwości jest wiele.
- 4) **klasowo** – tworzymy wielką tabelę (np. na papierze pakowym) i każdy uczeń (na karteczce odpowiadającej wielkością jednemu polu tabeli i oznaczonej z tyłu jednym z czterech haseł - KIEDY/GDZIE/KTO/CO) pisze lub rysuje to co wylosował. Następnie przyklejamy kartki do tabeli (jakieś pola mogą mieć dwa warianty, jeśli uczniów jest w klasie ponad 24), siadamy w kole i kolejno rzuca kostką. Jedna osoba może rzucać cztery razy (wtedy każdy tworzy odrębną historię) lub każdy rzuca raz (wtedy wypowiedzi czterech osób łączą się w jedną opowieść).

Komu przydadzą się „Turlane opowieści”? Każdemu!

poloniści – świetnie sprawdzi się przy tworzeniu opowiadań; utrwali elementy świata przedstawionego; sprawi, że Ci, którzy nie lubią publicznych występów chętniej będą mówić, zapominając o tremie; doskonała, by bogacić słownictwo (zwróćmy uwagę, by uczniowie, uzupełniając pola, stosowali epitety, porównania etc.),

nauczyciele języków obcych – w grę można grać w każdym języku; w tej wersji także świetnie sprawdzą się rysunki; dobrze utrwalimy nowe słownictwo (możemy np. stworzyć grę ze słownictwem z danego działu zapisanego lub narysowanego),

historycy – możemy doskonale utrwalić materiał, odpowiednio uzupełniając tabelę. Ważne, by w jednej tabeli jedynie jedna kolumna zawierała fakty historyczne, tak by opowieść mogła być prawdziwa, zaś pozostałe kolumny powinny zawierać hasła bardzo ogólne, pasujące do wszystkiego. Na przykład możemy podać historycznych bohaterów (kolumna KTO) „Dawno temu w pewnym domu Henryk Dąbrowski marzył o...” lub w innej karcie pracy, gdzie wpisujemy historyczne daty (kolumna KIEDY), np. „W 1895 roku w kościele smutna kobieta modliła się o...”

plastycy – tu liczy się estetyka wykonania rysunków,

informatycy – grę można stworzyć w całości z pomocą komputera,

nauczyciele przedszkoli – obrazkowa wersja sprawdzi się doskonale do zabaw z maluchami, możemy tworzyć wersje tematyczne; rysować z maluchami, tworząc wersję maxi,

wychowawcy – gra doskonale zintegruje zespół klasowy.





























WYDRUK TEKSTU

TURLANE OPowieści

	KIEDY? (CZAS)	GÓDZIE? (MIEJSCE)	KTO? (BOHATEROWIE)	CO? (WYDARZENIE)
1	DAWNO DAWNO TEMU	W RODZĄDACH SIĘ CHATKI NA KURZELI NADZWI	WYJĄTKOWO GOBLETY WOCZAŁ TROCOR	ZUCHWAŁY NAFAD NA BANE
2	W CZASACH, GDI ANIOŁY OHAŻDAŁY JEŚCZE PO ZEMIE	W OPUSZCZONIM, NAWIEDZONIM ZABYCZEM	NIEKO STRACHLEWY KRYTORZE LEON	POGRZE NA DRUGA STRONIE JEZYZ
3	TRZY TYSIĄCE LAT TEMU	W CIEMNEJ GROZIE ZWOSOP	BAROZO ROSTARENIONA WROCEK EULALIA	BRANUROWA UCIEZKA
4	1 LIPCA 1846 ROKU	NA SŁONECZNEJ, LEŚNEJ POLANIE	ZBYT PEWNY SZESZE RYKONZ NOSCZYSLAW	ROMANTYCZNA KOLACJA
5	PIERWSZEGO LENA JESENIE	W BAROZO ODLESAJĄJ GALAKTYCE	ENIGMATYKIE ZABUDOWA KOSMOSOWY PRZYBYSEK IUBIŁOZE	GRÓZNA ERUPCJA WULKANU
6	W BAROZO ODLESAJĄJ PRZEDZIOŁCIE	W WOSZCIE, KTOŚNIMO NIE DOWIEZŁAŁ NEDWY NEST	NAPUZESZKA Z DEDKICH BRÓWNA KLUTYLA	SMELTOWNE TRZESZENIE ZIEMI

WYDRUK OBRAZU

TURLANE OPowieści

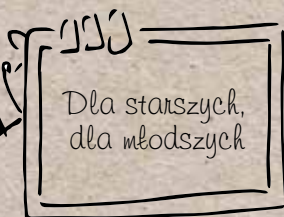
	KIEDY?	GÓDZIE?	KTO?	CO?
1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				



oprac. Izabela Banaszczyk, Magdalena Buda

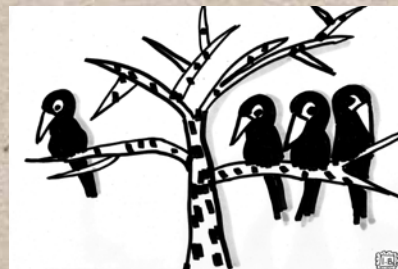


Kamishibai (jap. kami – papier, shibai – sztuka) czyli „papierowy teatr”. Nazwa brzmi egzotycznie, a bezpośrednie tłumaczenie nie zdradza na czym ten cały teatrzyk polega. Zatem jest to drewniana, składana skrzynka, którą łatwo przenieść i zabrać ze sobą np. do szkoły. Gdy otworzymy jej boczne skrzydła oczom widzów ukazuje się „ekran”, w którym zaprezentujemy ilustracje przygotowane do naszego opowiadania. Wyjmując je po kolei możemy snuć opowieść równocześnie skupiając uwagę widzów na rysunkach. Teatrzyk, którym my się posługujemy ma wymiary odpowiednie do ilustracji w formacie A3, a więc na tyle duże, aby w dwudziestokilkuosobowej klasie były one dobrze widoczne.



Walory dydaktyczne kamishibai:

- nadaje się do pracy z dziećmi i młodzieżą w każdym wieku i na każdym poziomie językowym,
- jest medium mobilnym, które można zabrać wszędzie tam, gdzie znajduje się publiczność,
- uczy poprzez zabawę,
- ułatwia zrozumienie tekstów, nawet tych w języku obcym,
- wyrabia w uczniach pozytywny stosunek do nauki od najmłodszych lat,
- pobudza wyobraźnię, kreatywność i pozwala uczniom wykazać się uzdolnieniami,
- daje poczucie akceptacji uczniom słabszym i zwiększa ich motywację,
- pozwala opowiadającemu zapomnieć o tremie i łagodzi lęk przed mówieniem,
- zależnie od sposobu zastosowania może pomóc rozwijać sprawność słuchania, mówienia, pisanie i czytania.





ΛΕΓΩ ΛΟΓΟΣ

ΛΕΓΩ-ΛΟΓΟΣ (czyt. LEGO-LOGOS)

ΛΕΓΩ-ΛΟΓΟΣ™ is © Jarosław M. Spychała,
2004 - All rights reserved.

Autorem metody jest Jarosław Marek Spychała - Filozof, wykładowca akademicki, dziennikarz. Zajmuje się rozwojem technik myślenia twórczego i jego zastosowaniem w edukacji, kulturze i gospodarce. Metoda ΛΕΓΩ-ΛΟΓΟΣ może być przydatna w szkole jako niezależny program rozwijania kreatywności jak i element wspomagający nauczanie, stosowany na lekcjach etyki i filozofii, języka polskiego i języków obcych, przedsiębiorczości, matematyki i wszystkich przedmiotów, które wymagają zastosowania myślenia abstrakcyjnego i twórczego. Wielokrotnie przekonaliśmy się o uniwersalności tej metody na naszych lekcjach. Wiemy, że dzięki zastosowaniu lego logos uczyliśmy czytania ze zrozumieniem, umiejętności słuchania innych, dyskusowania, pracy w grupie, oraz kształtujemy takie kompetencje intelektualne jak: analiza i synteza, wnioskowanie, logiczne myślenie.

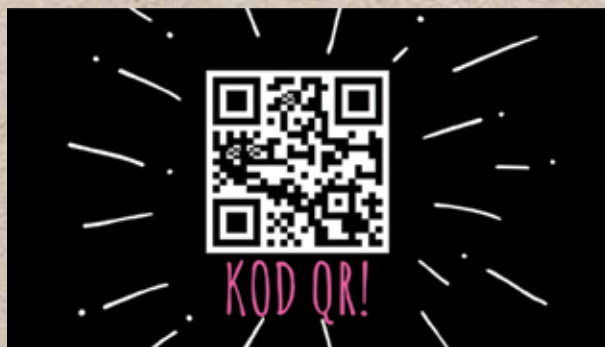
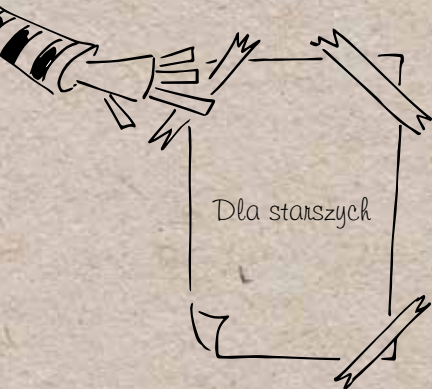




Jak pracujemy?

Każdy uczeń otrzymuje kartkę z krótkim tekstem. Następnie ma za zadanie go przeczytać ze zrozumieniem oraz przedstawić to w jaki sposób odbiera poznane treści za pomocą klocków lego. Dzięki temu powstaje budowla – interpretacja tekstu. W kolejnej części odbywa się prezentacja owych konstrukcji i dyskusja nad tym „co autor miał na myśli”. Budowaniu pozytywnej atmosfery i otwartości w grupie sprzyja następująca kolejność wypowiedzi. Osoby chętne mówią o swoich odczuciach spostrzeżeniach oglądając budowlę i odwołując się przy tym do tekstu. Natomiast jej autor wypowiada się na końcu odkrywając swoje własne interpretacje i konfrontując je z pomysłami grupy.

Co jest nam potrzebne, żeby zastosować metodę lego – logos na lekcji?
Klocki lego oraz kartki z tekstem, który będziemy analizować (może to być wiersz, Źródłowy tekst historyczny, twierdzenie matematyczne, filozoficzna sentencja, zależnie od tego, jakiego przedmiotu uczymy)



oprac. Agnieszka Tomasiak

W modnych obecnie QR kodach można zawrzeć wiele treści dydaktycznych. Polonista wykorzysta je do ćwiczeń podczas analizy lektury, do utrwalania wiedzy i umiejętności, do powtórek i zabaw literackich. Za pomocą generatora QR kodów, który znajdziemy na stronach internetowych, kodujemy fragment utworu albo cały wiersz. Na przykład balladę Adama Mickiewicza pt.: „Świtezianka”. Zamiast nudnego dla uczniów spisywania planu z tekstu do zeszytu, kodujemy poszczególne zwrotki Świtezianki i wycinamy je tak, aby jedna karteczka – QR kodu zawierała jedną zwrotkę. Potem dzielimy uczniów na grupy i dajemy im po jednym komplecie rozsypanych zwrotek ballady Mickiewicza. Zadaniem każdej z grup jest odszyfrowanie treści kartek za pomocą QR czytnika w telefonie komórkowym, ułożenie w porządku chronologicznym zwrotek i zapisanie planu. Niby niewielka zmiana, a uczniowie pracują dużo efektywniej i dzięki nowoczesnym narzędziom są bardziej zmotywowani do pracy.



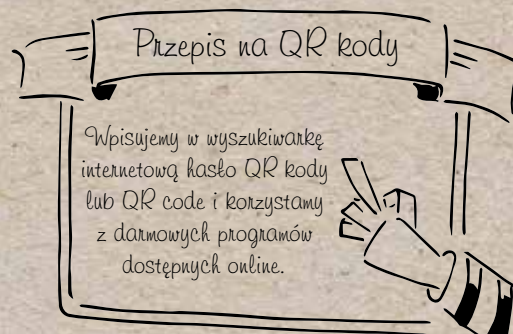


QR kody czy tworzenie obrazów z przedmiotów nie mają na celu taniej rozrywki, po prostu pobudzają motywację do pracy, podnoszą atrakcyjność spędzanego w szkole czasu. Dobrze wiedzą to nauczyciele, którzy choć raz spróbowali inaczej. Najczęściej przyznają, że mniej aktywni dotąd uczniowie, nagle zaczynają interesować się omawianymi tematami, a ci, którzy mieli trudności w nauce, pracują bardziej efektywniej. Trzeba tylko odtworzyć karty pracy zamienić na problemowe lekcje aktywizujące, co niestannie wszystkim polecamy.



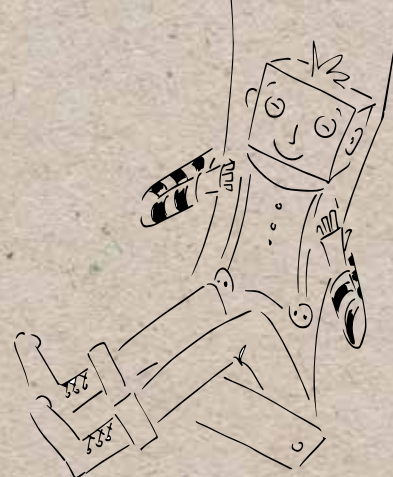
QR kody wykorzysta nie tylko polonista, ale również matematyk, historyk, biolog, językowiec i każdy inny, który będzie chciał uatrakcyjnić przekazywanie informacji.

W tak małym kwadraciku można ukryć obszerny tekst źródłowy, długą definicję, opowiadanie i wiele innych.



Przepis na QR kody

Wpisujemy w wyszukiwarkę internetową hasło QR kody lub QR code i korzystamy z darmowych programów dostępnych online.



oprac. Izabela Banaszczyk, Magdalena Buda

Próbujemy aktywizować uczniów, dzielimy ich na grupy, zachęcamy do współpracy i wspólnego szukania rozwiązań zadań problemowych. Jednak często mówimy, że to się nie udaje, że grupy nie pracują efektywnie, że marnujemy w ten sposób cenny czas. Z drugiej strony wiemy, że działanie w zespole to jedna z ważniejszych kompetencji, którą obecnie powinni posiadać młodzi ludzie na rynku pracy.

Jak zatem kształtować tę umiejętność i skutecznie korzystać z dobrodziejstw płynących z pracy w grupie?

Na początku musimy sobie zdać sprawę, że mamy do czynienia z procesem, który ma swoją naturalną dynamikę i działają tu siły społecznego wpływu i relacji interpersonalnych. To my decydujemy o doborze osób do grup. Czy robimy to losowo i czekamy aż klasa przyzwyczai się, że tak to już działa na naszej lekcji? Czy może dobrze znając poszczególnych uczniów sami decydujemy kto z kim będzie pracował i dzięki temu zyskujemy równie silne zespoły, zróżnicowane pod względem talentów i cech osobowościowych?

Kolejną ważną kwestią powodzenia pracy w grupie jest stworzenie adekwatnych do zadania ram. Potrzebne nam są ramy czasowe, które sami uczniowie również będą w stanie monitorować (zegar w klasie, ustawienie na monitorze komputera wizualnego minutnika, itp.) Dobrze określić dokładnie czas na planowanie, dyskusję, zapisywanie pomysłów, czy tworzenie projektu i podsumowanie. Ważne: czym mniej mamy czasu, tym bardziej jesteśmy zmobilizowani do efektywnej pracy.

Trzecią, niestety często pomijaną zasadą skuteczności wdrażania tej metody aktywizującej jest rola nauczyciela w całym tym procesie. Podczas pracy w grupach staje się on bowiem, coachem, trenerem, mentorem, przestaje w tradycyjny sposób przekazywać informacje na rzecz mobilizowania do wysiłku, zachęcania, monitorowania pracy poszczególnych zespołów. Tu ważny staje się styl w jakim to robi, a jeszcze ważniejszy język, którym operuje. Cała sztuka polega na dawaniu pozytywnych komunikatów, które pomagają grupie osiągnąć zakładany cel. **Zdania, które mogą zmotywować do działania, bądź dać konstruktywną wskazówkę mogą przyjąć formę znaczków przyznawanych grupie w trakcie pracy.** Polecamy motywatory naszego autorstwa.

PODĄŻAJ W STRONĘ

światła!



*To jest
genialne*

w swojej prostocie!



**JEST WIELE
DRÓG,**

ale jedna
prowadzi
do celu!



**MÓWISZ
MASZ!**



**TYLKO SPOKÓJ
MOŻE NAS URATOWAĆ!**



**TWÓRCZE MYŚLENIE
ZAWSZE W CENIE!**



KTO PYTA

nie błądził!



**NIECH MOC
BĘDZIE Z TOBĄ!**



**NIE MA TEGO ZŁEGO,
CO BY NA DOBRE
NIE WYSZŁO!**



Egzemplarz bezpłatny

Opracowanie, kontakt:

Wydział Rozwoju Społecznego
ul. Kartuska 5
80-103 Gdańsk
tel. sekretariat: +48 58 323 67 27
e-mail: kreatywnapedagogika@gmail.com

Zespół Kreatywnej Pedagogiki
tel: +48 572 123 721
e-mail: kreatywnapedagogika@gmail.com
fb: kreatywnapedagogika2014
www.kreatywnapedagogika.wordpress.com

Koordynator projektu Kreatywna Pedagogika
Agnieszka Tomasik
tel: +48 508 296 460

